

Wszystko się zmienia. Dom AXA

TEKST: JUSTYNA KUSKA, ZDJĘCIA: MACIEK JEŻYK (ONI STUDIO)



Ten krakowski dom powstał w 2010 roku. Mieszkają w nim Ania i Krzysztof, a od niedawna również nowy członek rodziny – ich córka Mila. Towarzyszy im pies Leon. Właściciele wymarzony dom wybudowali według własnego projektu, z dala od zgiełku miasta. Jak to często bywa, upływający czas i wraz z nim naturalnie zmieniające się potrzeby mieszkańców skłoniły ich do podjęcia decyzji o gruntownym przeprojektowaniu wnętrza. Do wymyślenia na nowo był nie tylko wystrój pomieszczeń, ale przede wszystkim układ funkcjonalny domu. Przed tym zadaniem stanęła architektka Anna Gawlik z Anke Design Studio.





Imponujący księgozbiór właścicieli domu wyeksponowany został na regale zaprojektowanym przez Anke Design Studio. Jego konstrukcja jest bardzo nietypowa, bo wykonana ze stalowych prętów.



Ania i Krzysztof po kilku latach użytkowania domu doszli do wniosku, że nie wykorzystują w pełni potencjału powierzchni, którą mają do dyspozycji. W ich ocenie część pomieszczeń nie była funkcjonalna i pozostawała nieużytkowana.

Przykładowo, zlokalizowany na parterze pokój gościnny, choć niewątpliwie potrzebny, służył gościom jedynie przez kilkanaście dni w roku. Dziś, zależnie od potrzeb, pełni znacznie więcej funkcji – w kilka chwil może stać się królestwem Mili lub... salą fitness.

Wszystko to stało się możliwe dzięki ścisłej współpracy właścicieli z architektką. Z tej współpracy zrodził się nowy – dostosowany do obecnego trybu życia mieszkańców – projekt funkcjonalny trzech kondygnacji domu. O śladach jego poprzedniego wcielenia dziś dyskretnie przypominają jedynie potężne belki konstrukcyjne, które widać w miejscu usuniętych ścian nośnych.

Serce domu i naturalne centrum codziennego życia Ani, Krzysztofa, Mili i Leona stanowi parter z przestronnym salonem, który jest otwarty na kamealny ogród. Salon połączono z ascetyczną jadalnią i sprytnie rozwiązana kuchnia. Tę ostatnią z południowej strony domu przeniesiono na północną i mimo pozornego oddzielenia pomieszczeń pozostawiono otwartą.

„Łącząc pomieszczenia w całość, również przy pomocy materiałów, zyskałam integralność, zachowując jednak autonomię każdego z nich. Wcześniejsza kuchnia otwarta na salon dziś mimo otwarcia jest pomieszczeniem oddzielnym, z ruchomą ścianą. Na co dzień nie widać jednak barier” – opowiada Anna Gawlik.

Pierwsze piętro – na którym poprzednio mieściła się pracownia Ani – dziś stało się strefą zupełnie prywatną. Obecnie znajdują się tu sypialnie wszystkich domowników, otwarta garderoba i łazienki.

Pracownia znalazła swoje miejsce dwie kondygnacje niżej, na poziomie –1, który przeszedł największą rewolucję. Przede wszystkim pojawiło się tu światło dzienne, dzięki któremu przestrzeń stała się w pełni użytkowa. Umieszczono tu także łazienkę z sauną, pralnię z suszarnią oraz pomieszczenia gospodarcze.

We wnętrzach domu dominują trzy materiały. Posadzki wykonano z betonu przemysłowego, a ściany i sufity pokryto mikrocementem, który – pozornie surowy – dzięki swojej bogatej fakturze pięknie zachowuje się w ciepłym, popołudniowym świetle. Całości dopełniają meble i stolarka o delikatnie szarym zabarwieniu. Monochromatyczne i proste.

Jak mówi Anna Gawlik: „Myślenie o nowo powstającej przestrzeni było integralne z widzeniem jej materiałami. To również w materiałach – poza układem funkcjonalnym – upatrywałam moc osiągnięcia spójności i harmonii”.

Co ciekawe, duża część mebli i wyposażenia z poprzedniego wystroju domu

została zachowana i w myśl idei zero waste ponownie wykorzystana w nowym projekcie. Nowe życie zyskała m.in. zabudowa kuchenna (jedynie rozbudowana o nowe szafki), meble tapicerowane, większość armatury i sprzęt agd.

„Bardzo cenię trwałe, naturalne materiały. Chciałabym, żeby więcej ludzi podzielało tę pasję oraz dostrzegło piękno w niedoskonałości i starzejących się przedmiotach” – zaznacza architektka. Potwierdzenia tych słów nie trzeba szukać daleko. Ukruszony kawałek kamienia Grigio Imperiale, dla innych uszkodzony i bezużyteczny, dla niej stał się inspiracją do projektu umywalki w jednej z łazienek.

W salonie, którego centrum stanowią skórzana sofa i czarny stolik kawowy z egzotycznego drewna (poddany opalaniu starożytną metodą Shou Sugi Ban), uwagę zwraca regał. Jest pojemny, ale wizualnie lekki, bo wykonany ze stalowych prętów. Mieści imponujący księgozbiór właścicieli. Regał z myślą o tej przestrzeni zaprojektowało Anke Design Studio.

Pomysłu architektki jest również monumentalny, drewniany stół w jadalni. Jego skrajnie prosta, ciężka bryła wypełnia niemal całe pomieszczenie. Stół kontrastuje z delikatnością i kruchością zawieszonych nad nim porcelanowych lamp marki Bocci. Nie potrzeba więcej.

Jadalnia to nie tylko miejsce wspólnych rodzinnych posiłków, ale także przestrzeń do spotkań z przyjaciółmi, wielogodzinnych posiedzeń przy grach planszowych czy długich rozmów prowadzonych w ciepłym blasku kominka. To pomieszczenie zgodnie z życzeniem właścicieli otrzymało surową, ascetyczną formę – tak, żeby nic nie odciągało uwagi od drugiego człowieka. Idealna przestrzeń do spotkań.

„Projektując, staram się myśleć o domu jako schronieniu, a nie rodzaju »efektywnej biżuterii«. Jednocześnie bardzo zależy mi na zrozumieniu osobowości i indywidualności ludzi, z którymi pracuję. Dążę do sytuacji, w której projektowane przeze mnie wnętrza emanują energią ich mieszkańców” – tłumaczy Anna Gawlik.

Trudno się nie zgodzić. Charakter wnętrza domu AXA tworzą również osobiste przedmioty gromadzone latami przez Anię i Krzysztofa – książki, obrazy, kolekcja niebanalnej ceramiki (wśród której znajdują się prace Andrzeja Mędrka), lampa o orientalnej podstawie (wykonana z wazonu przywiezionego z Iraku przez dziadka właścicielki) czy drewniany koń (zabawka z początku XX wieku wyszperana w jednym ze sklepów na krakowskim Kazimierzu). A w przyszłości pewnie i inne przedmioty. W końcu dom zmienia się wraz z jego mieszkańcami. I to jest piękne.



Pogadajmy o dizajnie

Jak tworzy się markę w Polsce? Jak wygląda codziennosc rzemieślnika, twórcy i artysty? Czy do projektowania potrzeba odwagi?

Zarówno sami twórcy, jak i produkty, które wytwarzają oni dla PURO Gift Shop, są arcyciekawe i niebanalne, co popchnęło PURO do zainicjowania cyklu **PURO Gift Shop on Tour**, czyli spotkań z markami i artystami, współtworzącymi kolekcję produktów dla sieci hoteli.

Hemp Juice, Fenek, Lazy Beaches, Kopi, Moyo, Le Petit Trou, Maria Jeglińska, Paradowski Studio, Trzask czy Łyko – to m.in. oni opowiadają o swoich doświadczeniach związanych z prowadzeniem marki, osobistych wyborach i motywacjach, a także planach na rozwój.

Przedmioty wyselekcjonowane przez PURO Gift Shop będą także punktem wyjścia do rozmowy o tym, czego potrzebujemy i pragniemy oraz jak wygląda dziś rzeczywistość projektanta. Przy okazji spotkań z twórcami, będzie można odwiedzić specjalnie przygotowany, całodzienny pop-up store w PURO Hotels i przyjrzeć się bliżej ich produktom.

Spotkania poprowadzi **Krystyna Łuczak-Surówka**, historyczka, ekspertka od wzornictwa i kolekcjonerka designu XX wieku.

PURO Gift Shop to sklep z pamiątkami stworzony przez PURO Hotels. Można znaleźć tam selekcję przedmiotów wykonanych przez lokalne studia projektowe czy rzemieślników, ale też limitowane edycje prac polskich artystów związanych z PURO.